

PRAWO LUDU

TYGODNIK ILUSTROWANY.

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ. □ WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK.

REDAKTOR NACZELNY I WYDAWCA: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ, POSEŁ DO RADY PAŃSTWA.

Nr. 47.

Kraków, dnia 21 listopada 1913 r.

Rok XVI.

Rozstrzygająca chwila.

Wrogowie reformy wyborczej do sejmu prowadzili dotąd politykę odwiekania tej sprawy.

W czasie ciągłych pertraktacji udało im się dzięki ministrowi Długoszowi skąpić obtrzymać większość klubu ludowców (złożonego z takich obrońców chłopów jak hr. Rey, wiedeyskiej kolei dr. Wróbel itd.) przeciw pos. Stapińskiego.

W chwili 25 letniego jubileuszu swjej pracy politycznej zmuszony był pos. Stapiński złożyć prezesurę klubu ludowców i wiceprezesurę Koła polskiego; albowiem jego „przyjaciele” tak mu podstawili nogę, że nie wybrali go do delegacji lecz zero zupełne, pos. Białego, wroga zajadłego ubezpieczenia społecznego i klerykała w masę ludowców.

Tak mu się odplacił Długosz za wyniesienie na fotel ministerialny. Długosz bowiem żył w ciągłej obawie, że w razie przejścia ludowców do opozycji będzie wyłany z ministerstwa.

Porozumiał się tedy z konserwatystami, którym zależało bardzo obecnie z okazji reformy wyborczej, na utrąceniu Stapińskiego. Przeprowadziliśmy swego czasu pos. Stapińskiemu upadek z powodu przyjęcia do stronnictwa niepewnych Indywiduów i wstąpienia do Koła polskiego.

Cóż ma wspólnego z chłopami taki milioner Długosz, który jest dziś obszarnikiem różnym różnym brabiem.

Upadek pos. Stapińskiego jest wodą na młyn klerykałów.

Klika biskupio-szlachecka żądała wprost głowy Stapińskiego i za tę cenę godziła się na reformę wyborczą.

Gdy Stapińskiego usunęto na bok, układy w sprawie reformy wyborczej poszły w pomyslnym kierunku.

Podobno przyszło już do zgody z Rusinami. Kraj cały i państwo patrzy niecierpliwie na toczące się układy, gdyż od załatwienia tej sprawy zależy nie tylko los sejmu galicyjskiego i Galicji, ale los parlamentu i rządu.

Rusini bowiem prowadzą obstrukcję w parlamencie i uniemożliwiają załatwienie nowych podatków, na których rządowi bardzo zależy.

Jednym słowem w tych dniach rozstrzyga się los ważnych interesów kraju i państwa.

Proletaryat bacnie śledzi te pertraktacje i nie pozwoli na dalsze igranie z wola ludu.

Odezwa.

Uchwałą w Jenie wezwwała niemiecka partja socjalno-demokratyczna polskich robotników, aby opuścili szeregi Polskiej Partji Socjalistycznej zaboru pruskiego i wstąpili

do niemieckiej organizacji. Uchwała ta narusza samodzielność Polaków w tworzeniu swoich własnych organizacji socjalistycznych, a opiera się ona wyłącznie na potęgę polityczną niemieckich socjalistów i na lekceważeniu z ich strony szczyplych szeregów polskiego socjalizmu w Niemczech.

Podpisane polskie organizacje partyjne za-tygodniowały już przeciwko uchwałę jennejskiej, ale protest ten podniesiony w obronie naszego słusznego prawa, będzie dopiero wtedy skutecznym i do-ownie celu, jeżeli szereg P. P. S. w zarobrze pruskim zapelnia się ludem robotczym, jeżeli prac. organizacja i usłwa-damiąca zakłpi wśród Polaków.

Aby poprzeć swoja uchwałę czynem, cofnel niemiecy socjalisci subwencye pieniężną polskiemu „Dziennikowi Robotniczemu” w Katowicach; obowiązkim przed każdego polskiego socjalisty jest zbierać pieniądze, aby nimi poprzeć jedyny socjalistyczny polski „Dziennik Robotniczy”, zwalczany dzisiaj przez Niemców i przez polskie stronnictwa reakcyjne!

Szybka pomoc jest konieczna! Dlatego odzywamy się do całego ludu robotniczego w Polsce i za granicami ojczyzny z gorącym wezwaniem: Zbierajcie „pieniądze na zagrożoną polską placówkę robotniczą w kraju bakaty i reakcji! Nie dajcie upaść „Dziennikowi Robotniczemu” w Katowicach!

Pieniądże należy wysłać pod adresem: „Dziennik Robotniczy”, Katowice, o/s.

Składki przyjmuje także sekretaryat P. P. S. D. pod adresem: Dr K. Krzyżstów Kraków, ul. Dunajewskiego 5.

Każdy grosz przysłany rycło dla poparcia „Dziennika Robotniczego” utrwali jego istnienie i umożliwi rozwój.

Kraków, 16 listopada 1913.

Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska. Centralny Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej zaboru rosyjskiego. Polska Partja Socjalistyczna zaboru pruskiego.

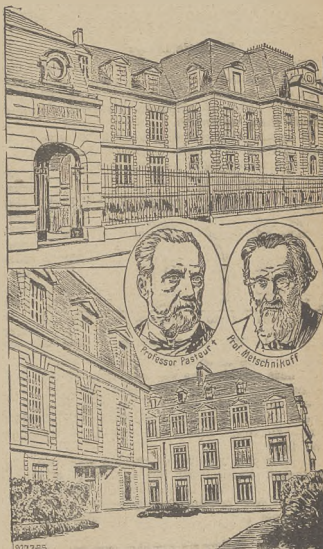
Z Rady państwa.

Iżba posłów ukończyła dyskusję nad podwyższeniem podatku od spirytusu i gdyby nie obstrukcja ruska jużby było po głosowaniu. Postowie jednak ruscy zapisani są w większej liczbie do tak zwanych „sprostowań faktycznych”, które wyszukują w celu wygaszania długich mied w języku ruskim.

Równocześnie toczyła się dyskusja nad

odpowiedzią prezydenta ministrów na interpelację w sprawie zawieszenia autonomii w Czechach i utworzenia komisji administracyjnej. Imieniem naszego klubu przemawiał poseł tow. Hudec, który wystąpił przeciw temu pogwałceniu konstytucji i omówiwszy sprawę sejmowej reformy wyborczej wskazał na niedzę panującą w Galicji.

25-letni Jubileusz Instytutu Pastera w Paryżu.



Lat 25 mija, gdy słynny uczony francuski Paster rozpoznał swoje badania nad zarazkami węglika, cholery kurzej, a przewlekłą wścieklizną. Badania te w wieloletnich zostały pomyslnymi rezultatami. Zaś imię nieśmiertelne i wdzięczności ludzkości uzyskał Paster dzięki wynalazieniu sposobu chronienia ludzi pokonywanych przez pay wściekłe przed śmiertelną śmiercią. Lekarstwo, wyznaczone przez znakomitego uczonego, uratowało życie tysiącom ludzi, którzy nie szepceni ochronnie, żyłby marnie na wściekłych zgiełku. — W Polsce są dwa takie zakłady szerepenta przeciwko wściekliznie: w Warszawie pod kierunkiem Dra Falmirskiego oraz w Krakowie pod kierunkiem Prof. Dra Buywid (Lubicz 25). — Po śmierci Pastera w 1895 r. objął kierownictwo instytutu Prof. Miecznikow który dalej prowadzi badania znakomitego poprzednika

Pos. tow. Bobrowski w zapytaniu do prezydenta domagał się odpowiedzi na interpelację w sprawie zatrzymania rezerwistów, których dopiero niedawno uwolniono.

Pos. tow. Hudec postawił wniosek o zaprowadzenie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia w formie 60 proc. dodatku państwa do zasiłków dla bezrobotnych, wypłacanych przez związki zawodowe. Wydatkiem na ten cel wyniosłyby milion koron rocznie, tj. tyle ile, ile wynoszą roczne bonifikacje wódczane dla trzech rodzin hrabskich (hr. Potockich, Badenich i Baworowskich) Tak hojnie jest rząd wobec szlachty, a skąpy wobec ludu.

Obcinanie zarobków w salinach wielkich.

Wiednia, dnia 16 XI. 1913.

Docehodaż nas nieustannie skargi i żale ze strony robotników salinarnych w Wieliczce na znaczną i stale postępującą redukcję płac. Na zapytanie wysłanowe w tej sprawie do Zarządu salinarnego otrzymaliśmy odpowiedź, że skargi robotników są niesłuszne, a natomiast praca robotników jest mało wydajną i to ma być jedyną (?) przyczyną zmniejszania się zarobków, które jako akordowe zależą od ilości i jakości wykonanej pracy.

Co mówią leżby?

Wobec dwóch niezgodnych twierdzeń musieliśmy zbadać cyfrowy wykaz zarobków w ciągu ostatnich miesięcy, a rezultat obliczeń w zupełności stwierdza słuszność skarg robotników.

W czasie od 8 czerwca 1913 r. do 27 września akordowe zarobki ogółu robotników ilustruje następujące zestawienie okresów dwutygodniowych:

w czasie	wykonano	wypłacono	przebiegała
	szczyt	zarobków	za 14 dni
od 8/6—21/6	1868	11.535 91 kor.	6 17 kor.
22/6—5/7	1887	11.841 48	6 34
6/7—19/7	1860	11.670 52	6 22
20/7—2/8	1811	11.833 38	6 31
3/8—16/8	1832	11.086 38	6 17
17/8—30/8	1691	11.768 33	6 96
31/8—13/9	1665	11.109 43	6 67
14/9—27/9	1736	9.723 25	5 60
od 8/6—27/9	14190	91.567 58 kor.	51 64 kor.
przebiegała w 14 dniach	1778 75	11.445 95 ter.	6 45 kor.

Zestawienie to wykazuje jasno, że

1) ilość szczyt waha się w danym okresie czasu między 1865 a 1868 i wynosi przeciętnie w okresie 14-dniowym 1774; ilość szczyt zależy od ilości robotników i ich zdolności do pracy, zmniejsza się np. wskutek chorób robotników.

2) przeciętna zapłata za szczyt waha się w danym okresie czasu między 7 K 17 h a 5 K 60 h; zapłata ta zależną jest (a przynajmniej być powinna) jedynie od ilości wykonanej pracy i jakości przekopanego materiału.

Tu jednak otwiera się szerokie pole dla protekty i sztykan.

Obszerna taryfa, służąca do oceniania jakości materiału, a w następstwie do oznaczenia wysokości zarobku posiada pięć stopni twardości urobku.

Od uznania urzędnika odbierającego robotę zależy skwalifikowanie danej pracy. I tu jest źródło skarg i żalów górników. Nikt nie uwierzy, że nagłe górnicy stał się leniwymi i nieudalnymi o zarobek; że w czasie niesłychanej drożyzny, w czasie głęsk i nieurodzajnej górniczy mniej wydajnie pracują i w ten sposób sobie jedynie chcą zaskądzić materialną przyszłość.

Tabela powyżej podana jasno wykazuje, że na najwyższą zapłata za szczyt w pierwszej połowie sierpnia wyniosła 7 K 17 h, a następnie stała opada na 6 K 96 h, 6 K 67 h, aż w drugiej połowie września doszła do 5 K 60 h czyli spada blisko o koronę poniżej przeciętnej zapłaty za szczyt w poprzednich miesiącach, a o 1 K 57 h poniżej najwyższej zapłaty z początku sierpnia!

Ten spadek jest raczej redukcją zarobków, wprowadzoną przez Zarząd salinarny, lub też przez urzędników, a polegającą na systematycznym i ostrzejszym kwalifikowaniu jakości gruntu.

Redukcją ta wynosi już obecnie 30 do 40 koron miesięcznie!

O taką kwotę mniej zarabiają górnicy obecnie, a Zarząd salinarny zapewne pragnie, żeby górnicy przez głód zmuszeni zostali do pracy ponad siły, aby powstały ubytek zarobków powetowali sobie zwiększając pracę!

Słuszar zawiń! — kowala wieszaj!

Na te jej redukcji, która dotyka ogół robotników, wyrosła sprawa tow. Jurka, robotnika sumiennego i trzeźwego, który upopił się o wyższy wymiar zarobku. Być może, iż w słusznym gniewie działając użył niewłaściwych wyrazów, lub nieostojowo wobec przełożonego urzędnika tonu, jednak wystąpienie jego było protestem przeciw krzywdzie dotykającej ogół robotników i nie zasługując w żadnym razie na bezwzględne traktowanie.

Zwracamy na powyżej przedstawiony stan rzeczy uwagę robotników i Zarządu salinarnego i nadmieniamy, że posłowie nasi w kompetentnym miejscu energicznie wystąpił przeciw krzywdzeniu i głodzeniu robotników salinarnych.

Baczność salinarze!

Petycy robotników salinarnych przed kilku dniami nadeszła do Wiednia. Posłowie socjalistyczni odnieśli się natychmiast do kierownika ministerstwa skarbu hr. Engla i szefa skłoty dr. Marka. Rezultatem konferencji jest stwierdzenie, iż przed uchwaleniem planu finansowego nie może ministrem skarbu przystąpić do spełnienia życzeń salinarzy. Jednakże bardzo znaczna część petycji znajduje uwzględnienie przy ministerstwie.

Nad dalszym pomysłowym przebiegiem sprawy czuwają posłowie socjalistyczni.

Krzywdą o pomstę do nieba wołająca!

30 milionów koron dla szlacheckich gorzelników. Figa dla chłopów i robotników. Ziemiaki przebrał się na wódkę a ludzie głodują!

(Wyjątek z mowy posła low. dra Diamanda).

Powiedziećcie dalej: „nie, nie możemy zmienić naszego stanowiska wobec podatku wódczanego, interes kraju jest ściśle związany z tym podatkiem”. To jest to oszustwo, którem od dziesiątki lat kraj zwodzicie: uważacie za równowagę

interes kilkuset rodzin gorzelniczych z interesami kraju. To jest szutka, która — praktykowana przez karant — kosztuje gracza wolność i honor. To są sztuczki fałszerzy, które panowie ciągle pokazujecie.

Pytam się panów z rządu i z Koła polskiego: Czy możliwem jest, aby teraz

kentynuozno dawać bonifikacyji spirytusowych wielkim właścicielom,

gdychłopi, mieszczanin i robotnicy, całe matymieszczanstwo i stan średni stoją przed zupełną ruiną?

Czy uważacie to za możliwe u posta, który jeszcze całkiem nie spodłał,

aby uchwalił 30 milionów dla obszarników, podczas gdy cały kraj znajduje się w okropnej nędzy?

Okolo tego obraca się polityka podatkowa rządu, polityka podatkowa większości tej Izby: utrzymanie podatków państwa dla obszarników, utrzymanie najniebezpieczniej obstrakcji przez te subwencje. Gdyby bowiem hrabia Słtrbck zwołał podatków i nowiadził im: Jeżeli reforma wyborcza nie przyjdzie do skutku, oświadczy się za wnioskiem Diamanda, to p. Piniński i p. Starzyński i p. Stadnicki poddali by się, jak to zawsze czynią, jeżeli się rozchodzi o odebranie im pieniędzy.

Pozwoliłem sobie postawić ten wniosek, aby na wypadek głodu nie wyrabiane wódki z kartofli.

Czy ludzie mają umierać z głodu? Niechby hr. Potocki, któremu państwo daruje corocznie 400.000 K, dostał tylko połowę i niech wyrobi tylko połowę wódki. On z pewnością z głodu nie umrze. Ale panowie nie chcecie się na to zgodzić. Żeby głodującym nie zabierano kartofli z przed nosa, tego nie chcą zrozumieć. Dożywamy bardzo zawstydającego zjawiska, że w Europie urządził się zbiórkę kartofli dla obywateli austriackich. Namieścnik i minister skarbu powinni się zastanowić, czy mają przyjąć ten podarunek.

Przerabiamy corocznie 80.000 wagonów kartofli na wódkę, a tymczasem idzie się

na żędry do Poznaniańskiego

dla głodujących w Galicyi chłopów. Powiadacie panowie i wasz rząd i wasz namiestnik powiada, że nędza jest tak wielka, że jest usprawiedliwionem zbieranie w szczególności krajach kartofli dla Galicyi. Ale nie można u was osiągnąć, aby ograniczono obszarników w fabrykacyi wódki. Państwo ma jednak jeszcze więcej pieniędzy, szczególni minister koleji. Daj on opust na transportach kartofli na cele przemysłowe; oprócz podarunku 30 milionów, dawaj obszarnikom jeszcze 50% opustu na frachcie kartofli.

Jeżeli np. w okolicy, powiedzmy na północy galicyjskiego Podola, kartofle w tym roku bardzo dobrze zrodziły i sąsiednie okolice mogłyby zapoznać się w kartofle, przychodziż minister skarbu i przyznaje zniżony fracht, aby kartofle wywieziono do odległych gorzelń. Jeżeli to nie jest zupełna złościwość i podłość, to jest to prostu ślabość umysłowa.

Dojbiają baki zbijają a sprawy swego okręgu omijają!

W pamięci wszystkich jest jeszcze prykryce wrażenie, jakie u wszystkich Polaków wywołał blażerski występ ośa Dojbiy w parlamencie; podnoszenie skryptu mowy moskalofilowi Kuryłowiczowi i gratulacje mowcy agentowi krwawego caratu.

Tak to broni interesów swego okręgu Dojbiya, kompromitując swych wyborców.

Ten, kto czyta pełne baki artykułu „Wienc-Pszczółki” i wierzy krzykom wspaniałym, jest niewątpliwie przekonany, iż powiat biański dzięki takim „obrońcom” jak Dojbiya i Zamorski opływa we wszystko.

Kto tak sądzi, myśli się grubo. Nie tylko bowiem interesy miejscowe powiatu ale też interesy n a r o d o w e są p macoszem przez tych obu krzykaczy traktowane.

Wszak mimo tych „narodowych” posłów dotąd nie można się doprosić upaństwowienia szkół średnich w Białej, które utrzymuje

T. S. L. Przecież wszechpoliccy mieli w rządzie ministra kolei Głębickiego, który jednak był zajęty podpisaniem § 14 z subwencją dla „Austro-Amerykański” i nie miał czasu na upamiętnienie tych szkół. Ale i obecny minister skarbu Załeski jest dobrym kompanem spółki podolsko-wszechpoliccy, a jednak także nie w tej sprawie nie zrobił.

Wszechpoliccy mają swój „patryotyzm” na pokaz tylko w kraju, a w Wiedniu prowadzą służącą politykę lokajską.

Również sprawa sądu obwodowego w Białej mimo tej wszechpolickiej sfery nie może zrobić ani kroku naprzód. Sejm galicyjski kilkakrotnie uchwałiał rezolucję do rządu w tej sprawie. Rząd tworzy nowe sądy obwodowe, tylko Białą nie może się go doczekać, bo nie życzą sobie tego Niemcy, przed którymi Dobija i Zamorski chowają się w miasną dziurę. A przecież stworzenie takiego sądu ma wielkie znaczenie dla społeczeństwa Białej, której przybyło sporo polskich urzędników sądownych, adwokatów i z nimi kupców i rzemieślników.

Choć z tego, kiedy Niemcy właśnie dlatego nie chcą sądu, wiec Dobija i Zamorski, którzy są tak odważni wobec dalekich Rosków, tu na miejscu wobec Niemców są niewinnymi barankami.

Ze dla powiatu białskiego nie się nie robi, to przyznał sam Dobija, który w Kole polskiem oświadczył, iż Kołopolskie z upewnieniem nie troszczy o kresy białskie. To jest zupełną prawdą, ale również prawdą jest odpowiedź, jaką Dobija otrzymał od kołowców. Dobija przedewszystkiem nie robi dla białskiego!

Świadczył się cygan swoimi dziećmi. Dobija wskazuje na Kolo polskie. Kolo polskie na Dobija i tak jeden na drugiego zwala winę zaniedbania powiatu białskiego.

Obaj są siebie warci. I Dobija i Kolo polskie nie dla białskich kresów tak ważnych pod względem narodowym nie robi!

Dobija nietylko, że nie robi dla powiatu, ale nie potrafił nawet przeszkodzić mianowaniu Niemców na stanowiska inżynierów i dyrektora kopalni rządu w Brzeszczach.

I niemal równocześnie jak to się działo, Dobija był na tyle bezczelny, że przyjechał do Brzeszczy i zamiast przeciw temu zaproszostaw, gadał różne banaluki.

Warto tu przypomnieć, że kolega Zaraniski z całą bezczelnością dążył do zwinięcia szkoły górniczej w Wieliczce, ale gdy chodziło o niedopuszczenie Niemców do opowania kopalni w Brzeszczach, to schował się w miasną dziurę, bo właśnie od tych Niemców wyszedł niedawno tytuł hofrata.

Ogół świadomościowych chłopów i robotników poznał się już na farbowanych lisach. Banda wszechpolska, ujadająca tu zajadle na wszystko co nie jest wszechpolskie, krzyczy tylko i na tym krzyku się koferzy. A słusznie przysłówko mówi, że krowa co dużo rzy, mało mleka daje. Dużo krzyku wszechpolskiego, ale żadnego rezultatu dla tutejszej ludności żadnego! To metoda Zamorskiego, któremu się zdaje, że krzykiem można ludzi otumanić. Zamiast tego krzyku upamiętnienie przynajmniej gimnazjum w Białej, a będzie z tego korzyść większą, niż całe ujadanie dotychczasowej bandy wszechpoliczej.

Ta banda wszechpolska przetrzała już nawet najgłupszym oczom. Ostatnie wybory do sejmiku, przy których ubito sromotnie Dobija, wykazywały, że wszechpoliccy tu nie mają czego szukać. To też hetman Zamorski przenosi się wraz z „Pszczółką-Wielicem” z Białej do Krakowa, gdyż już miodu wszechpolskiego w białskim bawet pies nie chce.

Zadaniem towarzyszyw białskich będzie oczyszczenie kresów białskich ze śmiecia wszechpolicznego. Raz trzeba skończyć z takim osem Dobija, który przez 6 lat postawienia ani pary z ust nie puścił i tylko na rozkaz rządu głosił zawsze jak kolowrotek za nowymi ciężarami wojskowymi i podatkowymi, oraz pełnił darmo usługi lokajskie szpiegom carskim.

Jak to pomalutko Dobija Swą głupotą się zahaia.

IV. Konferencya P. P. S. D. Galicyi i Śląska

odbędzie się w Krakowie w przeddzień kongresu partyjnego, tj. dn. 5 grudnia o godzinie 2 popołudniu w lokalu Związku stow. robotniczych, ul. Dunajewskiego 5, II. piętro. Porządki dzienny: 1) Agitacja i organizacja. 2) Prasa. 3) Dzień kobiet. 4) Wiadomości na kongres.

Upraszamy wszystkie sekcye kobiece i komitety miejscowe, aby ze względu na ważność obrad jak najwięcej delegatów w konferencyi tej wzięło udział.

Za krakowską sekcję kobiet: M. Konopacka, A. Kurkowska, H. Malinowska.

Listy z Wieliczki.

Zarząd salinarny mimo uroczystych przyrzeczeń postąpił bardzo niesprawiedliwie przy wynajmie tanich mieszkań górnikom. Przyrzeczono, że będzie się uwzględniało listę, proponowaną przez Wydział Kasy brackiej i delegatów, a uwzględniono listę „Przyjaźniaków”. Czy Zarząd salinarny a „Przyjaźni”, to jedno?

Czy Zarząd salinarny sądzi, że „Przyjaźni” reprezentują wszystkich górników, posiadając zaledwie kilkunastu członków? To opinia towarzystwa, którego przedstawiciele są znanymi złodziejami grosza publicznego, książkożjadami, blagierami, karcziarami i pijakami, ma mieć większe znaczenie, niż opinia delegatów, wybranych przez ogół górników?

Skutki protegowania takich cyganów dają się zaraz widzieć. Oto mieszkanie dostali te ludzie jak Piąte k, który swoją realność przepił i przejażył jako kandydat na posta i teraz stał się godnym litości swych opiekunów z „Przyjaźni”. Dalej Lesniak, który posiada realność w Mietniowie i tytułem dzierżawcy pobiera 100 K, Zelasko, który dopiero 10 lat służę w salinach. Nado wydalono z tych mieszkań kilku ludzi bądź dydakto, że mają nieliczną rodzinę, bądź, że korzystają z zarobku swych dorosłych dzieci, a nie wyrucano Kolanowskiego (oddaj siano), którego syn pracuje w salinach, a córka w mlynie solnym i zarabaja. Nad tem nie przejdziemy do porządku dziennego, ale będziemy robili szurm, aż do skutku!

Skandaliczne warunki pracy panują w mlynie solnym, gdzie do t. zw. „kozy” wrzucają odnośln robotnicy po 4 wagony soli, podczas gdy w kopalni wrzuciliby musieli tylko po 1 wagonie. Jest to wyzyskiwanie młodszych i nieumysłowanych robotników, którzy będą się upomnieć i dlatego muszą 4 razy ciężiej pracować, niż przepisane. Żądamy wglądnięcia w te stosunki i unormowania ich.

W najbliższą niedzielę odbędzie się odczyt p. prof. Michalskiego p. t.: „Złowiek w dawniejszych epokach. — Robotnicy! uczęszczaj-

cie jak najliczniej na wykłady aby się czegoś nauczyły.

Czerwone Ziele.

Towarzyszu!

Czy kupiliście już:

Wielki ilustrowany Kalendarz Robotniczy

oraz

Kieszonkowy Kalendarzyk Robotniczy?

Do nabycia u wszystkich kolporterów partyjnych!

Otwarcie Domu robotniczego w Bochni

odbędzie się w niedzielę dnia 23 b. m. o godzinie 4 popoł.

Komitet miejscowy dokłada wszelkich starań, aby to święto założenia nowej placówki socjalistycznej wypadło jak najspanialej.

W ten sposób wszystkie 3 miasta 10 okręgu wyborczego (Podgórze, Wieliczka i Bochnia) będą miały własne domy robotnicze. Towarzyszym bocheńskim serdecznie gratulujemy tego wspaniałego dzieła.

W dniu tym tak uroczystym dla towarzyszy bocheńskich, klasa pracująca całego kraju będzie się cieszyć z otwarcia nowej twierdzy socjalistycznej.

Niech żyją towarzysze bocheńscy! Niech żyje Dom Robotniczy w Bochni.

Ze Śląska.

Zgromadzenie ludowe. Na niedzielę 23 listopada zwołuje P. P. S. D. pięć ludowych zgromadzeń z porządkiem dziennym: 1) Nowe ciężary wojskowe, parlament a robotnicy”. Wszystkie zgromadzenia rozpoczyna się o godzinie 9 rano, a to: 1) Mor. Ostrawa III i Przywskiej Ostrawie; 2) Mar. Góry w hotelu „Pod kulą”; 3) Moraw. Ostrawa, kolonia Karoliny i Salomona, Pol. Ostrawa-Zarubek w gospodarstwie p. Bronnera w Mor. Ostrawie, obok starego kościoła; 4) Witkowiec, w Domu Robotniczym; 5) Polska Ostrawa, Michałkowice, Radwanice, Hermanice, Muglinów, Grusów i Mała Koźnice w sali hotelu p. Tomys w Polskiej Ostrawie.

Zwycięstwo przy wyborach gminnych w Jasienicy. W III. kole przeszli towarzysze: Jan Wajda 70 głosami i Andrzej Jenkner 65 gt., a do zastępstwa Paweł König 60 gt.

Ze świata.

Podpisane pokoju grecko-tureckiego nastąpiło dopiero teraz wskutek obustronnych ustępstw. W ten sposób zawierucha bałkańska dobiegła końca. Jeszcze jest do uregulowania sprawa południowej granicy Albanii, co do której panuje nieporozumienie między Grecją a Austro-Węgrami.

Masakra polskich robotników. W miejscowości Gansleben (w Niemczech) przyszło 16 hm. do ogromnych, krwawych zajęć, w których o 11 rano padli robotnicy chorwacy i polscy. Zażądali oni podwyższenia płac, a gdy im odmówiono, wyszli w wielkiej liczbie na ulicę i demonstrowali. Przyjechało do bójek z policją. Dwoch robotników w pomost śmierci na miejscu, kilkudziesięciu jest ciężko rannych.

Nierozważalność małżeństwa.

Ślub arcyksiężniczki.

Dnia 10 lutego 1912 odbył się z całą uroczystością w kaplicy zamkowej w Schönbrunn pod Wiedniem ślub arcyksiężniczki. Do nowożeńców przemówił arcybiskup wiedeński Nagl, który uznając je chwilę za najodpowiedniejszą, aby wystąpił przeciw usiłowaniu reformatorów małżeństwa, wygłosił następujące słowa: „Ta jedność, świętość i nierozważalność chrześcijańskiego małżeństwa jest podwalnią moralności chrześcijańskiego społeczeństwa; i właśnie w nierozważalności małżeństwa chrześcijańskiego znajdują małżonkowie najlepszą ostoję, gdy burze pokusy wierności, gdy usiłowania, a nawet burze powstają dzięki tym, którzy chcą zerwać podwalnię społecznego porządku, a więc także państwa przez zwalenie nierozważalności małżeństwa”.

Krótką radość.

Nie długo cieszył się arcybiskup Nagl, że jego udział w ślubie i jego uroczyste słowa przyczynią się do zwalenia dążeń reformatorskich, burzycieli. Bo oto już w 11 miesięcy po napisaniu ślubie orzekł arcykatolicki bawarski sądowny sąd lenowski małżeństwo arcyksiężniczki za nieślubne, czyli razwał ja! Młoda kobieta, córka — prawda — arcyksiężki, została w ten sposób wywołana z kaidan nieszczerliwego małżeństwa, odzyskała — dzięki arcykatolickiemu prawodawstwu bawarskiemu, dopuszczającemu rozwód, wolność i ludką.

Niewolnicze małżeństwa.

Ustawy austriackie nie znają rozwodu. Nieszczerliwie małżeństwa są w Austrii nierozważalnym ślubem do śmierci złączone. Tysiące kobiet-niewolnic jezy w tych kaidanach, prostytuując się bez miłości, cierpi najzwyklejsze męki lub wyzwała się z niewoli przez dobrowolną śmierć.

87 lat ciężkiego więzienia!

Przed kilku dniami ogłosiły władze wojskowe wyrok na 17 dragonów z Pardubie, którzy w jesieni zeszłego roku w drodze do Jaroslawa w stanie pijanym dopuścili się miosłami zbrodni buntu. Wyrok najwyższego sądu wojskowego wymierzył nieszczerlikom najzwyklejsze kary. I tak skazani zostali rezerwowi dragoni: 1) Karol Janos na karę śmierci przez rozstrzelanie, zamienioną na 8 lat ciężkiego i obostrzonego więzienia. 2) Alojzy Hawliczek na karę śmierci przez rozstrzelanie, zamienioną na 8 lat ciężkiego i obostrzonego więzienia. 3) Franciszek Turak na 7 lat 6 miesięcy. 4) Jan Rainen 6 lat 3 i pół miesiąca. 5) Franciszek Raimer 7 lat. 6) Józef Nesnera 6 lat 17 miesięcy. 7) Wacław Ruciczka 6 lat. 8) Józef Weseli 6 lat. 9) Sygrydy Drylich 6 lat 6 miesięcy. 10) Antoni Stary 6 lat 10 miesięcy. 11) Józef Hluchy 3 lata 10 miesięcy. 12) Józef Willimek 4 lata. 13) Franciszek Hainy 4 lata. 14) Wacław Wojczak 6 miesięcy. 15) Andrzej Jaremczuk 1 rok 10 miesięcy. 16) Karol Nemczak 1 rok 6 miesięcy. 17) Rezerwowi kapral Karol Szawaniec 8 1/2 miesiąca! Wynosi to razem pokazaną liczbę 87 lat i pięć miesięcy więzienia. Ponadto tym samym wyrokiem skazano 21 żołnierzy ścisłym więzieniem garnizonowym o 5 tygodni do 5 miesięcy. Wszystkie szarże zdegradowano. Ponadto komenda korporacyjna w Przemyslu skazała 12 szarż „ciężkim” po 21 dni, a 171 dragonów po 10 dni „strengla”. Oprócz tego cały transport tj. 463 żołnierzy miało w czasie śledstwa od 1 grudnia 1912 do 31 stycznia 1913 „kasarniaka”!

Ten krwawy wyrok będzie szczegółowo przez posłów socjalistycznych omówiony w delegacjach. Mowę tę podamy szczegółowo.

Towarzysze Jednajcie Nowych Człotników

Piękną są dawne polskie tradycje, znaczna ich część zasługuje na to, by je utrzymywać i przekazywać młodym pokoleniom, ale nie te, których podkładem bardziej od pierwiastka szlachetnego jest nasza zbytnia dobroduszość i indolencja.

Co dobre było przed laty 200, 300, to niekoniecznie dla tradycji dziś utrzymywać należy, jeśli się w praktyce okazuje w najwyższym stopniu nieekonomiczne i nieracjonalne. Dawniej, gdy nie było poezii ani kolej — klasztor należały wedle swej reguły do zakonów żebrzących, albo też taki, który mimo własnego majątku potrzebował na oddubnowanie, powiększenie swego kościoła lub t. p. zasilił w danym roku swoje dochody, wysyłał kwestary po kraju, aby mu te jałmużny zbierał. Każdy chętnie dawał — i do dziś ta tradycja się przechowała — a czym byłby na wsy taki kwestarz, najbardziej mialowiczo przedstawiają Chodźki: „Pamiętniki kwestarsza”. Dziś, gdy najodleglejsza wieś ma możność codziennego odbierania poczty, a więc dzienników, taka żywa, jeżdżąca krowka, a taki jeżdzący plotkarz już nie jest potrzebny na urozmaicenie życia wiejskiego — i jedynie niedołęstwem i biernością społeczeństwa polskiego wylilo a czyste sobie można za obywatela tej tradycji, urągającą wszelkim prawdom ekonomii społecznej.

Przypomnę, że mamy w kraju choćby tylko 50 klasztorów, rozsypanych po 2 pary kwestary (nie znam dat pod tym względem, ale sądzę, że będzie ich znacznie więcej) —

Z ostatniej chwili.

Z Rady państwa.

Rusini zaprzestali obstrukcji. Na ich żądanie odbyto w tym tygodniu tylko 2 posiedzenia (wtorek i środa) a następnie odbędzie się 25 b. m. dla odbycia głosowań nad podatkiem wódzanim. Podczas tej przerwy odbędą się dalsze układy w sprawie sejmowej reformy wyborczej; w głównych punktach przyszło już do porozumienia.

Z Delegacji.

Rząd przedłożył w dniu 18 b. m. budżet wspólny na pierwsze półrocze 1914 r. Wydatki wynoszą:

na ministerstwo spraw zagranicznych	9.554.188 K
na armię	239 ml. kor.
na marynarkę	38 „

NOWINY KRAKOWSKIE.

Z Rady miejskiej. Na posiedzeniu d. 17 bm. złożył ślubowanie nowy rada tow. dr. Józef Drobnier.

Uchwalono wniosek, aby do projektu budowy kolei lokalnych wstawiono jako pilną kolej Kraków Wieliczka-Dobczyce-Mszana Dolna.

Uchwalono wniosek przeciw budowie prochowni wojskowej przy trasie kanału Kraków-grońca śląska.

Przeniesiono targi na siano, słomę i zboże z Kleparza na plac u wylotu Długiej przy drodze do nowego dworca kolejowego kosztem 40.000 koron.

Gmina przystąpiła z udziałem 10.000 kor. do spółki powstającej z fabryki wyrobów żelaznych p. Góreckiego. Tow. dr. Drobnier domaga się, aby 10.000 K dał od razu.

LEON DREWSTKI.

KWESTARKI*).

Miłe są całej ludzkości zwiastuny wiosny, tej tak poetycznej pory roku, a więc wszystkie narody radośnie witają jąskółki, skowronki — a nawet bociany (o ile się komuś zbytnio nie wznosi na łąki). Ale my Polscy, chociaż takim ubogim narodem jesteśmy, posiadamy specjalny i nader kosztowny tych zwiastunów gatunek: to kwestarze, względnie kwestarki.

Jeszcze drogi nie obeszły, roboty w polu zaledwie rozpoczęte, zjawia się przed ganek co parę dni bryczka sąsiada, wioząca dwie czarne postacie. Furman już z pod stajni patrzy na nie z podebła, bo znów trzeba konie, szory i wózek zabić, — a biedny gospodarz aż mrknie nieraz pod nosem mimo woli i bez złej intencji jakiegoś nieładnego słowa. I zamiast wesołej muzy się wedle dawnej tradycji tym gościem, który „Boga w dom” wprowadza, medytować musi, czy dać im komie „cugowe”, które dziś już dwa razy do koleci chodzący, czy też i od której roboty oderwać te nieszczerliwie formalne na to, by preferminowana robota w polu nie została ukoczona.

*) Przykazaniem nie ciekawym artykuł z „Rolnika” organu c. k. Tow. Gospodarczego we Lwowie swiałego ślachcika. Do sprawy tej powródził, bo daje się ona jeszcze bardziej we znaki chłopom, którym zdarzają się przy parafii ustawieniami „kolendami”. Teraz np. dochodzą nas znów skargi, iż mimo tak ciężkiego roku „kolenda” nie wyszła, a chodzą — po spójniki Gdźdzę serce, zbierając chłopy ostatni snopkę ze stodoły!

jeździ więc po kraju przez co najmniej 100 miejsc 100 par tych męczenników.

Każda para kwestarzy robi co najmniej 40 km. drogi dziennie, ponieważ biorą konie od miejsca do miejsca, zatem konie, które je odwożą, robią drogę podwójną — czyli po 80 km. dziennie przez 240 dni w roku. Licząc kilometr drogi po 30 hal. — wypadła dziennie koszt tych jazd K 27 x 240 dni a czyli 6.480 koron rocznie dla jednej pary kwestarskiej, a dla 100 par 648.000 koron kosztuje transport potrzebnej przez tych kwestarzy gotówki.

Obliczyć teraz, wiele by porta poeztowe tych pieniędzy kosztowały. Przypuszczam, że co 7 1/2 km. położone są miejscowości odwiedzone przez kwestarki — i że przeciętnie zbierają w każdej po 2 korony. Nie będzie to tak od prawdy, bo nie w każdej wsi jest dwór — nie w każdej plebania — zatem w niektórych utrzymują i mniej — jedno z drugiem przez wyrowną. Przypuszczając więc, że w 6 miejscowościach otrzymują po 2 korony, wyniosłaby kwesta dzienna o kor. 12 — zaś transport kwestarskiej kosztował kor. 27 — czyli 225 proc. swego datka! Gdyby datki przesyłano przekazami, wyniosłoby porto do 6 przekazów po 10 h = 60 h — zatem zmarnowane kor. 26-40 dziennie, co w 240 dniach czyni kor. 6.36, a obliczwszy na 100 par kwestarzy 633.600 kor. Kraj więc tak ubogi jak Galicja marunie tak wysoką kwotę w ciągu jednego roku czyli popozi, jak gdyby banknoty tej wartości spalił zaparką!

(Dokończenie nastąpi.)

Kołtuny kterykalne, niemające pieniędzy dla bezrobotnych robotników, uchwały dać 18,000 K na budowę grobu dla Paulinów którzy niedawno wstawili się Paulinem Ma-coc h o m. Oby w nim spojrzeć jak najprędzej.

Wreszcie uchwalono nazwać ul. Graniczną ulicą Piotra Michałowskiego.

Wieszak artystyczny, połączony z zabawą taneńczą, odbędzie się starami sekcji kobiet P. P. S. D. w niedzielę 22 b. m. w sali Domu robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II. p. Dobór sił artystycznych i jak zawsze estetycz- nie obmyślony program zabawy zgromadzi niezawodnie liczny zastęp towarzyszek i to-warzyszy. Na pokrycie kosztów zabawy wstęp po 70 h., przy wejściu po 1 K.

O gwałcie miejski. Magistrat dla zamydlenia oczu rozwozi łani weglę miejski, ale tylko po ulicach starego Krakowa. A w gmieach przyłączonych, gdzie mieszka ludność robotnicza, wozy z miejskim węglem zjawiają się bardzo rzadko. A przecież podczas obecnego bezroczca i nędzy, tańszy opał jest donio- ślejszym, niż zwykły. Spodziewamy się, że przedywny miasta zajmie się tą sprawą i po- większy liczbę wozów z węglem miejskim dla gmin włączonych.

poddać sobie bryzgowi gardło, nie mogą wy- trzymać przesładowań szarzy.

Maccoszek. W Sambuk pod Pistoja we Wo- szecie aresztowano 32-letniego księdza Ru- zana wraz z jego 22-letnią gospodynią, pod zarzutem, że obłął noworodzone dziecko gospodyni za zgodą wyrodnej matki naftą i spalił je. Oburzona ludność obiegła wiezie- ni i domaga się sądu doroznego nad wino- wcajami! Ot „sługa boży”!

Kterykalno-wszecpolskie oszczerstwa! „Sło- wo polskie” oraz „Głos narodu” podały kłam- liwą wiadomość o kradzieży popełnionej rze- komo w Kasie chorych we Lwowie! Cała ta wiadomość jest prostem oszczerstwem a spo- wodowana została chęcią zniesławienia socya- listów! Ale radość krótko trwała, bo zwykła, coroczna lustracja, przeprowadzana we Lwo- wie, jak i we wszystkich kasach, że ta wia- domość o kradzieży jest ohydem oszczer- stwem kterykalnym. W sprawie tej Zarząd miejskiej Kasy chorych rozsyła następujące wyjaśnienie:

„W popołudniowym numerze „Słowa pol- skiego” z dn. 7 b. ukazała się kłamliwa no- tatka, donosząca, że w Kasie chorych miasta Lwowa wykryto defraudację, idącą w dziesią- tyści tysięcy koron” i że „śledztwo jest w „to- ku”. Całe to doniesienie jest zupełnie nie- prawdziwe i jest tylko wynikiem złej woli ze strony wspomnianego pisma. W Kasie chorych m. Lwowa odbywa się od dnia 7 b. m. od godz. 1 w południe lustracja, zarządzona przez namiestnictwo, które jako władza nadzo- racza kas chorych ma nietylko prawo, ale i ustawy zobowiązek lustrowania kas. Ostat- nia lustracja namiestnictwa dokonana była w r. 1904, a w r. 1908 i w r. 1911 przeprowa- dzał lustrację Związek Kas chorych i ma- gistrat m. Lwowa, jako władza nadzorczą. I. instancy. Obecną lustrację z ramienia na- miestnictwa przeprowadzają pp.: J. Dworski, komisarz pow. i F. Andrzejek, radca racj. namiestnictwa. Po przeprowadzonym skontro- lnym gótkowi z księgiami, przystąpili do bada- nia czynności Kasy chorych m. Lwowa. Z- poważaniem Kasy chorych m. Lwowa, dr. Mi- chał Wroński, przew. Zarządu.”

„A ha! wiało nam o tym nie widział!.. Kteryka- lno-wszecpolska prasa z pianą wieściokłosa- ządca się na socyalistów oskarżając — natu- ralnie fałszywie — iż w lwowskiej Kasie chorych popełniono kradzież. Tymczasem na kterykalowie nasi, zjeżdż oszczerstwami na so- cyalistów zapominając o knupach gnój na wła- snono podwórku! Dowodem tego mała zesta- wienko, jakie z jednego tylko Przemysła zro- bił „Nowy Głos przemyśli”! W tem bogobój- nym miesiącu, stolicy biskupa Pelczara ktery- keli mają na sumieniu takie oto zbrodnie:

1. **Serya kradzieży** w chrześcijańskiej spółce spżywekowej, której patronowali kterykali.

2. **Kradzieże** w Towarzystwie im. Tadeusza Kościuszki, będącemu moralnym i fizycznym lokatorem przyznajników.

3. **Defraudacja** w Kasie zapomogowej.

4. **Sprzeniewierzenia** Władys. Amorta.

4. **Kradzieże** w tutejszym oddzialeowa- rzystwa c. k. weteranów wojskowych.

6. **Sprawa budowy nowego kościoła OO. Salezjanów** (ks. W. Kozak) ze słynnem po- parciem przemysłu rodzinnego i miejscowego rekołdziej.

8. **Kradzieże** w niepowstałej jeszcze skła- dnicy warowej.

8. **Rady** we Wzajemnej Pomocy kupców rekołdziejników chrześcijańskich.

Z wielkiego jeszcze zapasu przemilczanych zasług wydołaliśmy i przypomineli ogłowi- tych kilka wyjątków tej znamienitej działal- ności pp. kterykalów na terenie tego miasta i jego okolicy.

Wymienione powyżej kradzieże i sprze-

niewierzenia miały zakrój szerokiej przy- znawczej akcji społecznej, a odznaczały się ponadto i tem, że przyznajcy okradali in- stytucje, powołane do życia pod hasłami „Bóg i Ojczyzna” i „Śwój do swego”. Tym- czasem swój swego okradali, i dobrze z tem było. Kradzieże stanowią właściwie rdzeń o- wonej a zbrojnej działalności pp. kterykalów.

Z KRAJU.

Najazd kterykalów na Myślachowice! W nie- dziele dnia 9 b. m. stojaloczywcy, a właści- wie ludzie, którzy sami nie wiedzą w jakim sa stronnictwie, zwołali zgromadzenie do lo- kału p. Sandeki. Na zgromadzenie jako re- ferenci przybyli ks. Szopieniec i Matłosz, re- daktor „Więńca i Przewoźki”.

Selę wyphyla przesławca liczbą naszych towarzyszy i tego uleki się referenci, prze- czuwając jak przyjęci zostaną. Nieśmiało ta- brał głos ks. Szopieniec i jął pawić jak Plekarski na mękach smalone duży. Zgroma- dzeni domagali się wyboru przedywnu, a r- równocześnie na przewodniczącego proponowali tow. Franciszka Daniela, strona przeciwna proponowała znanego luzinca i podsuczu- cza Ludwika Gedosia; przy głosowaniu o- gromna większość stanęła za tow. Danie- lem i mimo niezadowolenia mniejszości on- przewodniczył. Zaczął przemawiać Matłosz ja- kobs bez powodzenia, pluł koszałki opalki, całą jego mowa nie warta była funta kła- ków. Mówił o zasługach ks. Stojalowskiego.

Następnie zabrał głos tow. Połec i wyka- zał, że polityka stojaloczywcy, jest to wia- domo na młyn kapitalistyczno-kterykalny, a szk- odliwa tak dla chłopów jak i dla robo- tników, gdyż jest tylko rozbianiem jed- nostki chłopkiej i robotniczej. Wskazał na stanowisko stojaloczywcy podczas strejku górników w Jaworznie, w r. 1909.

Stojaloczywcy wywołali strejk, a następ- nie pogodził się z dyrektorem p. Kowarzykiem i po dwumiesięcznym strejku zgłodziłnym ludzom kazali iść bez zwyżstwa do roboty. Poruszył także sprawę ks. Sprondra i kilka innych spraw, a następnie postawił odpowie- dnie rezolucje, wyróżniając votum zaufania klubowi polskich psłów socyalno-demokra- tycznych.

Zgromadzenie rezolucje przyjęło olbrzymią większością.

Kterykali sprowadzili sobie żandarmów, którzy pchali przez nich niechcieli nawet do- stać wejść. Ten wynik zgromadzenia prze- rzucił kterykalów.

Najgorzej zwiłali się ks. Szopieniec i Ma- tłosz, gdyż bali się, żeby ich zwolennicy nie przeprowadzili przez suchy las.

Pogromem i zupełnem przegraniem skoń- czyło się zgromadzenie stojaloczywcy, mi- mo tego, że poczynili przygotowania jak wla- nywacze: najpierw nieogłosił nikomu, że bę- dzie zgromadzenie, ani jednego afisza nie na- lepił i przyjechali w nocy! Robotnicy i chłopi i tak niedali im się złowić, gdyż są silnie przekonani, że o brońca m i g d n y m i lu- du, są tylko o socyalni demokraci.

List ze Skawiny. Od szeregu lat zwracają się nasi towarzysze do tutejszych instytucji z prośbą o taskawe udzielenie sali na wie- czorek patryotyczny, lecz stale bez skutku.

Także i w ostatnim czasie zwróceno się do Tow. gimnastycznego „Sokół” w Skawinie, będącego pod przewodnictwem wszecpolsko- go, lecz i tą razą daremnie.

Po przeprowadzonym dochodzeniu policyj- nem, prowadzonym z ramienia „Sokoła” ska-

KRONIKA

Chrześcijańsko-socyalno hyony emigracyjne roz- pędzono Ministerstwo spraw wewnętrznych rozwiązało z dniem 10 b. m. galicyjskie sto- warzystwo „Patria”, towarzystwo opieki nad wychodźcami z siedzibą we Lwowie. Roz- wiazanie stowarzyszenia nastąpiło na podstawie § 24 ustawy z dnia 15 listopada 1887 r. Obok tzw. „Św. Rafała”, w którym ks. Spon- der dopuszczał się gwałtów nad emigrantami, była „Patria” (Ojczyzna) siedzibą kterykalów, którzy tam darli skórę z emigrantów!

Kterykali oszuli podatki. Zakon Piarystów w Wiedniu spotkała wielka nieprzyjem- ność. Poczciwi „ojcowie”, którzy ani nie sie- ją, ani nie orzą, zgłosili do opodatkowania w urzę- dzie podatkowym o 1 milion mniej majątku, aniżeli go posiadają. Oszustwo to wyszło na jaw przypadkiem i urzędnik podatkowy zro- bił w kasie klasztornej rewizję i zabrał pa- piery warcholowe, które „obcy” niestli po- siadali! Teraz z gnaniem oszuli po mieście i błagają, aby ich od kary uwolniono!

W szkole pytał nauczyciel ucznia: Jak czyni najpiękniej naszych panujących i prze- łozonych? — że ich wieszamy na ścianie! — odrzekł zapłakany.

Niems ta, jak żółnierzowi W Przemyslu po- wieścił się w koszarach artylerji przy ul. Mi- klewskiej rekrut Jan Bąk. Powodem samo- bójstwa młodego chłopaka prześladowania „jego” kaprała!

Ofiary militarzmu. Artylerzysta Prokop, re- krut 29 pułku artylerji w Jarosławiu, został pobity przez „fahrkanoniera”, wskutek czego uciekł z koszar, lecz go złapano i spro- wodzono napowrót. Prokop, korzystając z nie- uwagi, skrył się w wozowni, tam bryzgoty przeciął sobie brzuch siedm razy a następ- nie krawi. W stanie okropnym znalazłono go w wo- zowni i odniesiono do szpitala wojskowego. Tu przystąpiono zaraz do operacji i złożono mu rękę do sztucznego oddechania. Od wy- padku minął już tydzień i dotąd powiodło się utrzymać Prokopa przy życiu, istnieje więc nadzieja, że będzie uratowany. Fabrykaniera za pobicie Prokopa ukarano 10-dniowym aresz- tem.

Dnia 13 b. m. w Kaisereberdorf re- krut, zatrudniony w magazynie mundurowym,

wńskiego co do szczegółowego programu wieczorku, osób i ich przynależności partyjnej, "Sokół" odmówił sali, nie podając motywów.

Należy stwierdzić fakt, że ten sam gmach sokolska skawinkiego jest rozartywało nocami; powszechnie mówią, że są dnie w mieszkaniach, w których się setki kornów przetręya lub wygrywa.

Z obywatelom musimy oddać część robotników śp. Władysławowi Kucharczykowi, który poległ na pobojowisku pracy ku chwale kapitalizmu w dniu 12 hm. w fabryce wyrobów szamotowych i kamionkowych w Śka-winie. Należy stwierdzić, że to wypadek nie pierwszy, kończący się śmiercią robotnika; jakkolwiek fabryka to stosunkowo mała, tak wypadki częste; w marcu z. r. wskutek wypadku został porwany pasami robotnik Albin Pionka, który znalazł śmierć na miejscu; w kwietniu z. r. wskutek wypadku przy źie funkcjonującej maszynie straciła prawą rękę Lupówna A., która do śmierci pozostanie kaleką i wiele podobnych źlejszych wypadków.

Przy sposobności należy nadmienić, że robotnik zabity przy pracy pozostawał w fabryce do późnego wieczora, dzięki temu, że fabryka nie posiada odpowiedniego wozu na przewiezienie trupów.

Gmina zaś na prośby fabryki odmawiała sprzątnięcia zwłok z widowni pracujących robotników, a gospodarze posiadający konie nie chcieli oddać ostatniej przysługi zabitemu, powoliwały się — i to słusznie — że sprzątnięcia zwłok i przewiezienie do kostnicy należy do gminy, która ma potem odpowiednio trumny i wozy, aby nie przewozić nieobcych na drabiniastym wozie.

W czerwcu br. na placu przy kole, przed domem Spielmana została zniszczona niewiadomo czyją ręką figura przydrożna, przedstawiająca Chrystusa ukrzyżowanego, a jest ona pamiątką. Ku robotniom zabytków, a szczególnie owego wspomnianego krzyża zawiązał się komitet z grona znanych obywateli i obywatelki, który rozpoczął swą działalność od zbierania dobrowolnych składek, a że gmina czysto chrześcijańska, więc dątki płynęły pomysłnie do kasy komitetu. Następnie z biegiem czasu komitet się rozwiązał i dotąd niczego nie zrobiono, a gotówka zebrana poszła w zapomnienie. Należy na tem miejscu wzwąć odpowiednie czynniki, aby zebrana gotówka użyła na przeznaczony cel. Przy tej sposobności przypominamy komitetowi kościelnemu, że ogrodzenie przy kościółku nie się wali, że należy coś zrobić, aby świątyni naszej nie zostawiono w stanie niszczenia — parafia nie jest uboga, więc trzeba tylko dobrej woli, a wszystko będzie w najlepszym porządku.

Klerykałn naganięża. W k o s o w s k i e j organizacji salinarzy od pewnego czasu zaczęły ciemnie indywidualnie klerykałne w osobie Semena Bojeckij i jego kolegów tego samego kalibru, robić jakieś nieporozumienie między towarzyszami a to w ten sposób, że poruczyli się z księdzem Geletowiczem socjalistozercą i innymi klerykałami, zaczęliymi wrogami naszej organizacji i zaczęli na własną rękę bez wiedzy organizacji urządzać składki do 10 kor. na zakupienie nowego pająka do cerkwi. Nic nie mieliśmymy przeciwko temu, gdyż to chodzilo naprzykład o jakąś konieczną rzecz, ale w cerkwi jest przeciw stary pająk, który może jeszcze robić te samą paradę co i nowy; przeciw Pan Bóg nie potrzebuje parady od biednego robotnika, który swoją krakawicą utrzymuje cały garnizon paszytów. Dlatego naprzykład ksiądz, który ma dobrą pensję, rozmałte dochody i bogactwa, nigdy nie daje na żadne cele kościelne a tylko się patrzy, żeby ostatnią skó-

kę zdził z biednego chłopca i robotnika na wszystkie ceremonie kościelne. Dlatego wzywam Was drodzy tow. nie dajcie się balamucić żadnym liżuniom klerykałnym, bo dziś jest ciężki czas, a każdy ciężko zapracowany grosz starajcie się obrócić na inne wyższe cele.

Przypominając sobie towarzysze jakie oświeczone słowa rzucił na Was, podczas kaniarza wzywając was bezbożnikami i pijakami, przypominając sobie proces tow. Krameniuka, którego to ksiądz chciał wadzić do więzienia za odprawienie potrzeb biednemu zarobkowi, którego rodzina nie miała księdzu żądanej kwoty zapłacić za pogrzeb. Wszak ten, który mianuje się zastępcą Chrystusa czyini inaczej, jak mówią boskie przykazania. Dlatego Szan. Tow. Jesteście raz Was wzywam, nie dawajcie się balamucić tym, o których ksiądz mówił na kaniarzu, że znalazły się "dwie pobożne dusze", które potrafią nawrócić bezbożnych. Wyrućcie ich ze swojej organizacji na śmiecie plebańskie, a tem samem pokażcie księdzu, że on tylko z tymi dwoma swoimi liżuniami zostanie.

Demonstracja za ubezpieczeniem robotniczym. W ostatnią niedzielę odbyło się w Jaworznie wielkie zgromadzenie socjalistyczne pod gołem niebem. Przybyło do tysiąca górników, którzy wśród deszczu i chłodu wysłuchali referatu tow. Strojka.

Po tem imponującym zgromadzeniu mimo jesiennej niepogody ruszyli karze szeregi robotnicze wielkim pochodem przez miasto. Zgodziami socjalistycznym i czerwonym sznarem na czele, wśród gromkich pieśni rewolucyjnych kroczyli poważnie robotnicy przez ulice Jaworzna, protestując przeciw ciężarom podatkowym i wojskowym, spadającym raz po raz na barki ludu robotczego.

Po przemówieniach w rynku, późnym wieczorem zakończyła się ta wielka demonstracja socjalistyczna w Jaworznie.

Każdy oszustem! W Krakowie siedzi w tuku S. Szponder, hyena emigracyjna i właściciel haremitki złożonej z 16 dziewczątek.

We Lwowie zaś rozpoczął się proces przeciw księdzu Potocznyńcowi, oskarżonemu o milionowe oszustwa, których dopuścił się wraz z żydem (!) Goldbergiem na osobie obszarnika Ossowskiego, którego zrobił dziadem.

Dwaj siędzą w kozie, ale nie złodziej w sutannie chodzi wolno.

Złodziej z łobkiem Bujaka. P. Bujak ma pecha ze złodziejami. Za jego rządów w sądzie krakowskim podczas postawienia dopuścił się jeden urzędnik kradzieży.

Obecnie w Wadowicach skradł radca Starostowski 40.000 K i uciekł, gdzie pieprz rośnie. Winę tej obrzytniej kradzieży ponosi pośrednio prezydent Bujak, który nie trudził się nadzorem i kontrolowaniem czynności sądowych.

Sprawa tej kradzieży jest tembardziej skandaliczna, iż swego czasu pisaliśmy o radcy Starostowskim, piętnując jego lenistwo i przezwlekanie spraw latami.

Prezydent Bujak obrzuzył się wtedy zamiast skontrolowania działalności Starostowskiego. Gdyby był wtedy to zrobił, to wpaźniętyby już wówczas na kradzieże Starostowskiego, któreby nie przybrały takich rozmiarów.

Obecnie przypadkiem wykryto kradzieże, gdy radca Starostowski przeniesiony do Krakowa miał oddać kasę.

Starostowski dopuszczał się także złodziejstw na chłopcach. Zdarzył się wypadki, iż chłop, zapłaciwszy jakąś sumę, nie otrzymał kwitu i drugi raz musiał płacić Starostowskiemu, wskutek czego przychodziło do sprzeczek, poczem Starostowski ustępował.

O tem powinien być wiedzieć prezydent Bujak. Ale były złodziej mandatu poselskiego patrzył przez palce na kradzieże złodzieja pieniędzy. A teraz za to zapłacił o chłopu w podatkach.

O budżecie gminnym.

Największą bolączką w gospodarce naszych gmin wiejskich jest ułożenie złego budżetu. Zwykle mieszkańcy gminy nie troszczą się o to, czy budżet gminy jest prawdziwy, t. j. czy odpowiada miejscowym potrzebom i do chodim gminy. Ułożenie rzetelnego budżetu i dobra gospodarka w ramach uchwalonego budżetu wpływa korzystnie na stan majątkowy gminy i jej mieszkańców, bo nie muszą opłacać zbyt wysokich i nadzwyczajnych podatków gminnych do podatków. Jeśli mieszkańcy nie dbają o budżet swej gminy, to zwykle kończy się na tem, że pisarz z wótem układają taki budżet w ten sposób, że z roku na rok wpisują te same pozycje nie uwzględniając rosnących potrzeb gminy. Oczywiście, że pisarz i wójt najczęściej uwzględniają swoje tylko potrzeby z roku na rok podwyższają swoje pensje kosztem ciężko zapracowanego grosza podatkowego mieszkańców gminy! Radni gminni jak zwykle tak i w tym wypadku, kiwając głowami przyjmują budżet, nie mając najmniejszego pojęcia co uchwalają i na jak wielkie szkody majątkowe narażają swych współobywateli. Nigdzie w ustawie gminnej nie przewidziano obywatelom gminy tak szerokiego prawa kontrol gospodarki gminnej, jak przy ułożeniu i uchwaleniu budżetu gminnego.

Po myśli § 70 ustawy gminnej naczelni gminy winien corocznie ułożyć budżet gminy i zakładów gminnych na następny rok administracyjny.

Rada gminna ma uchwalić budżet najpóźniej na miesiąc przed rozpoczęciem roku.

Budżet, zanim Radzie gminnej do rozpoznania i uchwalenia przedłożony zostanie, winien być poprzednio najmieję przez dwa tygodnie złożonym do przejrzenia przez członków gminy, tych zaś spostrzeżenia przy rozpoznaniu wzięte pod rozwagę.

Rady gminne uchwalają budżet swój zwykle w miesiącu grudnia, w takim razie najdalej w drugiej połowie listopada (przed uchwaleniem budżetu) naczelni gminy powinni wyłożyć budżet gminy do publicznego oględzania i ogłosić w tensam sposób w jakiej ogłaszają także inne obwieszczenia w gminie. Ten budżet jest wyłożony od tego do tego dnia (przez dni 14) między taką a taką godziną do przejrzenia przez członków gminy. Każdemu mieszkańcowi gminy wolno w tym czasie budżet przeglądnąć i odpisać sobie poszczególne pozycje.

Jeśli w budżecie pozycje są za wysoko wstawione, nieprawdziwe lub też niema wstawionego wydatku na pewne niezbędne potrzeby gminy, wówczas należy wnieść na ręce naczelnika gminy podanie do Rady gminnej, by budżet wykreśliła bądź wstawiła jakąś pozycję do budżetu.

Posiedzenie Rady gminnej, na którym ma być omawiany budżet, powinno być w gminie podane do publicznej wiadomości — posiedzenie budżetowe jest zawsze w myśl § 44 ustawy gminnej jawne. A więc wolno każdemu na posiedzenie to przybyć i przysłuchiwać się — nie mieszając się do obrad — jak to Rada gminna radzi i dba o interesa gminy. Wydatki na cele gminne mają być przede wszystkim pokrywane z dochodów gminy, a gdyby one nie starczyły dodatkami gminnymi do podatków.

Według § 80 ustawy gminnej dodatki do podatków bezpośrednich mają być zazwyczaj nakładane na wszystkie w gminie podatki bezpośrednie, a to na wszystkie równo, to jest podług tej samej stopy procentowej. Zaś § 82 ustawy gminnej postanawia: Do nałożenia dodatków przysługujących 20 proc. do 50 proc. podatków bezpośrednich, potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej. Do nałożenia dodatków do podatków bezpośrednich przysługujących 50 proc. do 100 proc. potrzebne jest przyzwolenie Wydziału krajowego za zgodą Namieslnictwa. Takie przyzwolenie udzielone być może tylko na pięć lat.

Dodatki na dłuższy okres aniżeli pięć lat lub przysługujące 100 proc. podatków bezpo-

średnich nakładane być mogą tylko na podstawie uchwały sejmowej i za Najwyższem zwolowaniem.

Towarzysze! Czytelniczy! Przeglądajcie budżet waszej gminy, wnosić poprawki, udajcie się licznie na posiedzenia budżetowe — donosić nam o budżecie i obradach Rady gminnej nad budżetem.

Towarzysze!
Rozszerzajcie „Prawo Ludu“! Prenum. roczna 4 K.

Wiedeń. W sobotę dnia 22 listopada odbędzie się w sali teatralnej p. J. Derscha, XII, Zelebergasse Nr. 4

ZABAWA LUDOWA

Odegranym zostanie:
W DĄBROWIE GÓRNICZEJ
Obraz sceniczny w 1 akcie przez J. Maskoffa.
Klamekacze, dytalogi i kupyety oraz TANCE.
Początek o godzinie 8 wieczór. Karta wstępu 70 haleryczy. O liczny udział uprasza
KUMITET.

Licytacja.

Dnia 3 grudnia 1913 o godzinie 10 rano, odbędzie się w r. k. sądzie powiatowym w Krakowie, w biurze Nr. 11

licytacja realności

lith. 84 i 269 ks. gr. gm. katastr. Odrniewichów, własności Augusty Krumholz, będących Realności le obejmują dom mieszkalny murowany z plekarnią, z ogrodem, oraz rolę, w obzazie około 4 morgów.

Blizszych wyjaśnień udzieli kancelaryj adwokata Dr. BOLDWERTA w Krakowie, ulica Flaryjska L. 7.

Kawa 50 proc. potaniała.

Amerykańska kawa ościeniona każdą na zyczenie miły otrzymać bezpłatnie, wydajna i oszczędna 6 kl. pabeł próby kor. 10 opłatnie za zaliczkę „Eksport Kawy”. Tysiącobogdy, Węgry 282.

PARMO

i opłacają p cież otrzymają każdy na zyczenie miły otrzymanie czesnik z 4000 odbitek zegarków, zegarków, wyrobów złotych i srebrnych, towarów używanych, manufakturowych, skórzanych i słokowych, przedmiotów gospodarczych, optycznych towarów, rekwizytów do polowania, artykułów toaletowych, broni i t. d. — JAN KRAZ, c. i. k. dostawca raderny, Dom wykazyw. Białk. Nr. 365 (CZAD). Niklowe zegarki po K 840. Srebrne zegarki po K 840. Niklowe budziki po K 240. Zegarki po K 0 — Zegarki luksusowe po Kor. 860. Skrzypce po K 580. Harmonie po K 5 — Rewolwery po K 680.

Zaszczerzanie plantydzim

Ze K 250 silniejszy zegarek kieszonkowy z lancuskiem. 30.000 sztuk kopielem, dlanego przesyłamy bezpłatnie. 36-godzinny zegarek srebrny koflowczy remontator „Gloria”, trawując rewolw, ładnie wyrytów. koperty, ramiak z ładnym ozdobem, lub poręcznym lancuskiem, do kładnie idący, za tylko K 350. Oprócz tego polecam prawdziwy polski zegarek, jak 14 karat, srebro, 36-god. — szerszej jakof, srebrny zegarek, jak 14 karat, srebro, lancuskiem i tylko za K 300. Za każdy zegarek Białina gwarantujemy odmienną. Przesyłamy na ramiak odmienną. Przesyłamy na pobranie pocztowem.

S. KOHANE, ul. Krakowska 100
w Krakowie Nr. 66.
Białinacze publiczne i powiatowe
Kampanie, lekarz siatkowca narowat.

Leczenie nałóg pijaństwa

Retajucie go, nim alkohol wywalczy w nim zdrowie, zdolność do pracy i majątek, lub śmierć uczyni ratunek niemożliwym.



Coom jest surrogatem przeciw alkoholowi i sprawia, że nałogowiec będzie miał waleki do gorących napojów.
Coom jest zupełnie nieszkodliwym i działa tak intensywnie, że starzy nałogowcy w nałóg pijaństwa napowrót nie popadają.
Coom jest najnowszą zdobyczą wiedzy w tym kierunku i uratował już tysiące ludzi od biedy, nędzy i ruiny.
Coom jest preparatem łatwo rozpuszczalnym, który np. żona mężowi może podać w napoju porannym, a kłopotu tenże ani nie poczuje. Najczęściej dotychczas mężczyzna sam nawet nie wie, skąd nagle zasnęł nie może spirytusu i myśli, że powodem tego jest nadmierne używanie, tak samo, jak np. ktoś jedząc zbyt często jedną potrawę, potem się patrzeć na nią nie może.
Coom powiemy każdemu ojciec swemu synowi podać, nim tenże przy egzaminie przepadnie, ten chociaż najnowy gorący nie używał zasnado, przeciwko temu umysł jego przetrzebie. Ważne każdy, jak nie ma dość silnej woli, by się od stryku gorących napojów powstrzymał, powinien użyć Coom. Jest on najniebezpieczniej nieszkodliwym. Dotychczas mężczyzna zasnado przez to swoje zdrowie, zaszczędził dużo pieniędzy, które przepadł na wino, piwo, wódkę i likjery byłby wydał.

Pan R. F. pisze: Coom Instytut, Copenhagen (Dancemark). — Proszę uprzejmie przesłać mi pudełko Coom za pobraniem za 10 kor. Mam przyjaciela, który oddaje się nałogowi pijaństwa i pragnę go z tego wyleczyć. Dotychczas przesłał mi Coom odzyskał zdrowie, tylko trudno jest ludzi u sam nałogów. Dziękuję, kreślił się z powołaniem R. F. Diösgör gyarlett, 1912 XV/28 Węgry.

Preparat COOM kosztuje 10 koron i bywa wysyłany za poprzednim nadaniem kwoty lub za zaliczką tylko przez
Coom Instytut, Kopenhagen 383 (Dancemark).

Parce aca

Isaów w Dąbku koło Dobczyc.

Bezpośrednio przy drodze powiatowej, prowadzącej od Czaślawia do Szyszczycy, jest do rozparczowania przestrzeń 205 morgów lasów w wieku od 15 do 60 lat. Teren lekko pagórkowaty, drogi w lesie dobre. Cera ziemi wraz z drzewostanem wynosi od 120 do 1900 kor. za jedną morgę, a obliczona została w ten sposób, że ziemię wyznika zaletnie od jakości i położenia po 100 do 180 kor. za jedną morgę, reszta ceny przypada na rosnący na niej drzewostan. Grunt wolny jest od wszelkich wadliwych i ciężarów. Do kontraktu potrzebna jest połowa ceny kupna, reszta rozłożona jest na spłaty do lat trzech.

Las oglądać można codziennie. Zgłosić się potrzeba do łasnego Józefa Poteczki w Dąbku, który udzielił może wyj. iem i obierne zadatki. Po zadatkowaniu nastąpi w przeciągu dwóch tygodni rozmiar.

Wiele pieniędzy i czasu oszczędza

każdy przez polenie się samemu, ku temu nadaje się zupełnie skompletowany **garmiter do gotenia Nr. 8730**, w pięknie politurowanej skrzynce drewnianej do za miarką 20 cm. długiej, 15 1/2 cm. szerokiej, 6 cm. wysokości, z ruchomym zwierciadłem do gotenia, zawiera wszystkie przybory do gotenia. 1. Bryztyw z najgłębszej srebrnej naciąg Solingen, 7/4 wydłużony, 2 1/2 szerokości, nadaje się do każdego zarostu, gotową do naciąga. 2. Dobry pasek do polcigania; 3. Pudełeczko masło do ostrzenia; 4. Pudełeczko z mydłem antyseptycznym; 5. N. kłowną miszkę; 6. Pędzel z nikłowaną rączką. — Komplet 1. jakości **tylko koron 5!** —

Taki sam garmiter, **lecz bryztyw z przyrządem ochronnym** dla niewprawniej (okaleczenie wykluczone) a pouczeniu K 6 50 Nr. 8740 najnowszy garmiter do gotenia, zawiera dobrze oniknowany aparat do polenia z 6 ciema podwójnymi ostrzami, nikłowaną miszką, 1. pędzel, 1. pudełeczka mydła K 3 00, Bież rzykił Wytwórnia dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wyszła wprost osobom prymałym za pobraniem lub poprzednim nadaniem naleśyłości przez za największą uznaną światową firmę **HANNS KONRAD, c. i. k. raderny dostawca, dom wykazyw. w Brzku Nr. 360 (CZADY)**. — Główny katalog z przeszło 4000 rycin wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

depóki nałogowiec nie rozminie się z kodeksem.

Coom jest surrogatem przeciw alkoholowi i sprawia, że nałogowiec będzie miał waleki do gorących napojów.
Coom jest zupełnie nieszkodliwym i działa tak intensywnie, że starzy nałogowcy w nałóg pijaństwa napowrót nie popadają.
Coom jest najnowszą zdobyczą wiedzy w tym kierunku i uratował już tysiące ludzi od biedy, nędzy i ruiny.
Coom jest preparatem łatwo rozpuszczalnym, który np. żona mężowi może podać w napoju porannym, a kłopotu tenże ani nie poczuje. Najczęściej dotychczas mężczyzna sam nawet nie wie, skąd nagle zasnęł nie może spirytusu i myśli, że powodem tego jest nadmierne używanie, tak samo, jak np. ktoś jedząc zbyt często jedną potrawę, potem się patrzeć na nią nie może.
Coom powiemy każdemu ojciec swemu synowi podać, nim tenże przy egzaminie przepadnie, ten chociaż najnowy gorący nie używał zasnado, przeciwko temu umysł jego przetrzebie. Ważne każdy, jak nie ma dość silnej woli, by się od stryku gorących napojów powstrzymał, powinien użyć Coom. Jest on najniebezpieczniej nieszkodliwym. Dotychczas mężczyzna zasnado przez to swoje zdrowie, zaszczędził dużo pieniędzy, które przepadł na wino, piwo, wódkę i likjery byłby wydał.

Pan R. F. pisze: Coom Instytut, Copenhagen (Dancemark). — Proszę uprzejmie przesłać mi pudełko Coom za pobraniem za 10 kor. Mam przyjaciela, który oddaje się nałogowi pijaństwa i pragnę go z tego wyleczyć. Dotychczas przesłał mi Coom odzyskał zdrowie, tylko trudno jest ludzi u sam nałogów. Dziękuję, kreślił się z powołaniem R. F. Diösgör gyarlett, 1912 XV/28 Węgry.

Preparat COOM kosztuje 10 koron i bywa wysyłany za poprzednim nadaniem kwoty lub za zaliczką tylko przez
Coom Instytut, Kopenhagen 383 (Dancemark).

Światową sławę

zyskał w krótkim czasie znany i wychwalany powszechnie środek do nacierania pod nazwą:

ichtomenol

który setkom tysięcy cierpiącym przywrócił zdrowie i dris jest prawie u każdego miłośnym środkiem domowym, który jak najbardziej zasłuzsze i uporzeczy wypadki: Reumatyzm, Gęść, Nawrośnię, Ból głowy lub zębów, Kłucia w boku suchyry, Zapalenie stawów i tym podobna dalekożędzi uszła usza bezpocztownie w jak najkrótszym czasie, nawet w tych wypadkach, w których **— imo bzdaki są pomogły.**

Skutek niedźwierzalni! Działanie szybkie i pewne!

Jedyna główna fabryka i wytwórnia prawdziwego Ichtomenolu
z Laboratorjum chemicznym aptekarzy z Szymona Edmiana w Samborze, Rynek 30/7

Pocztą wysyła się franco (z opłatami pocztą) 5 flaszek za 6 kor., 10 flaszek franco za kor. 10 —, 25 flaszek franco kor. 23 —.

Uwaga: Uprasza się śladć tylko Ichtomenolu w płoimbowym opakow. i zamawiać Ichtomenolu II tylko z Sambora.

Powolujcie się przy zakupnie na ogłoszenia „Prawo Ludu“.

Najlepsze ozdoby Złoto i srebro!

Tania pierze!



1 kg. szarego, czubrate 2 K.; le-
pezego K 240, nielepazego, białego K 280;
białego K 4 —, nielepazego K 510;
1 kg. białego dobrego, śnieżnobiałego, czubrate
białego K 640 i 3 —, poduszki K 6 —,
7 —, i białego, dobrego K 16 —, naj-
lepszego białego 6 K 12 —.

Przy odhrozie od 5 k. opłatnie.

**Getowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lu-
dółtego nankinu, 1 pierwsza 180 cm. długo, około 120 cm.
szeroka wraz z 2 poduszkami, każda po 80 cm. długo 60 cm.
szeroka, apłobnieca nowa, szara, bardzo twardo puszy-
stym pierzem K 18 —, półpuchem K 20 —, puchem K 24 —,
pojedyncze pierzyny K 10 —, 12 — 14 —, 16. Poduszki K 3 —,
5, 60, 4 —, Pierzyna 300 cm. długo, 140 cm. szeroka K 13 —,
14, 70, 15, 20, 21 —. Poduszki 30 cm. szerokości K 1 —,
K 4, 50, 5, 70. Pierzasty z silnego dyku w pasy 180 cm.
długo, 116 cm. szeroka K 12, 80, 14, 80 —. Wyszyna za zaliczką
od K 12 — opłatnie. — Zmiana dozwolona, za ziędopowia-
dajace — pielnadze się zwraca.**

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. Benisch w Deschertz Nr 895. Czechi.

Odpowiednie podarki na gwiazdkę dla chłopców.



Tania maszyna parowa!

Nr. 180/13 z stojąco ustawionym
pilotowanym kolemem, z mo-
stnym cylindrom i wentyl-
nikiem, na dobrej lakier-
blaszanej podstawie montowana,
z gwizdkiem 20 cm. wysoko-
ści K 250. Lepsze maszyny parowe po
K 350, 420, 520, 740 11 —,
13, 50, 15, 50 i wyżej. Wyszyna za
pobranem lub poprzednim na-
datem, należy przez c.k.nadw. dost.

JAN KONRAD

Dom wysyłkowy w Brlix Nr. 381 (Czechy).
Bogato ilust. główny katalog z 4000 ry-
cyn na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

Laterna magia, czarno-
biała, z 150 objęto-
wem i 3 optycznymi
soczewkami, lampą na-
towa, całkowita
i 3 obrazki 1 cm. szer. K 3 88
12 — 3 1/2 — 5 —
13 — 4 — 7 —
14 — 4 — 11 —
15 — 4 — 18 —

Kasa Oszczędności miasta Strzyżowa

złożona została na podstawie restrykcji z k. Namiestnictwa
z dnia 7 czerwca 1911 L. XIII i 231 9/12. Za wkładki złożone
w Kasie Oszczędności miasta Strzyżowa i za ich odpowiednio
oprecentowanie rządy miasta Strzyżowa w myśl § 3 statutu.
Kasa oszczędności miasta Strzyżowa płaci 5% od wkładek.
Obliczanie i dopisywanie procentów odbywa się co pół
roku, t. j. z końcem czerwca i grudnia każdego roku.
Kasa Oszczędności miasta Strzyżowa ma bezpieczeń-
stwo papilorne, zatem można w niej składać pieniadze małoletnich
i pozostałych pod kuratelą, co z zwraca się szczególną
uwagę PE. opiekunom i kuratorom, zwłaszcza, że Kasa siera-
ca płaci od wkładki tylko 4%.

Na czele zarządu Kasy Oszczędności m. Strzyżowa stoją:
Prezes Wydziału i członek Dyrekcji
Witold hr. Loś
właściciel dóbr w Zyzanowie.
Dyrektor referent: Prezes Dyrekcji:
Dr. Władysław Halaubowicz Dr. Józef Fatyn
zaś. c.k. notaryusz w Strzyżowie i sekret. i k. biurowca m. Strzyżowa.

Najlepsze źródło gotowych pościeli

z dobrego czarnego pierza. W gęstym czerwonym
nankinowym wyspę (biała), 1 pierwsza 180x120
cm z 2 poduszkami, każda 80x60 cm, z no-
wego miękkiego trwałego pierza K 18 —, z po-
puchem K 20 —, z puchem K 24 —. Sama pierzyna
na K 10 —, K 12 —, K 14 — i K 16 —. Podu-
szki po 8 —, K 8 — i K 10 —. Podwójne
pierzyny 200x140 cm. K 13 —, K 14, 50, K 17, 50
i K 21 —, poduszki do tego 80x70 cm. K 3, 50
K 520 i K 550 5 kg. szarego pierza K 840,
białego K 12 — do K 16 —, półnaka
K 17 — 5 kg. nowego, dobrego, bia-
łego, czystego pierza K 24 —, śnieżnobia-
łego K 30 —, lepszego K 36 —, naj-
lepszego K 45 — 5 kg. nieukontamio-
wanego pierza z żywych guski K 36 — i K 30 —
Biały puch K 6 —, lepszy K 6 —, naj-
lepszy puch pierzowy K 650 za 1/2 kg. szarego puchu 1/2 kg.
K 250 i K 3 — Wyszyna opłatnie za pobranie. Wymiana do-
zwolona za opłatą pobr.

Sigmund Lederer, Janowitz a. Angol Nr 198 bei Klattau (Czechy).

Mozczenie pościeli

Patent austriacki 41756.
Wyrób krakowski!

Doskonale pokrycia dachówkami
Lukko i pieknie, nie wymagają
nadzwyczajnego kosztu.

Najwyższy stopień czystości

„ASBIT“
Łupek asbstawny, odporny na
wiatry i zmiany powietrza
Fabryka łupku asbstawnego

„ASBIT“

Spółka z ograniczoną poręką
Kraków
Fabryka ulica Starowólina L. 85.
Biuro centrale ul. Starowólina 46.
Dokładnie kosztorysy podaje Fa-
bryka za doniesieniem długoci
krakowi i kalenicy.

8 dni na próbę!



Wysła tylo kwyprbowanem zegarku na 8 dni, zow-
niazowa i bez zwrócenia pieniędzy, za pobranie!

Ameryk. zegarek niklowy K 200
Roskopf zegarek patent. 3
Ameryk. zegarek goldin 3 90
Roskopf kolejowy 4 —
Roskopf z 2 kopertami 4 60
Płaski zegarek iniejski 6 —
Srebrny imit. z 2 kopertami 6 —
14 karat. złoty zegarek 18 —
Oryginalny zegarek „Omega“
Konkurencyjny budzik niko-
lowy 50 cm. wysoki 20 —
Marka „Junghans“ 3 —
Radium z świecąca larzecz 4 —
Radium 2 dzwonki 5 —
Radium 4 dzwonki 6 —
Radium z muzyką 8 —
Zegar wahadkowy, 75 cm. 8 —
wieszowe biele 10 —
wahałsi, z gran. budzik. 14 —
i przyrząd do hila 16 —
okrąży z budzikiem 1 —

Wysła tylo Max Böhnell, Wiedeń, IV.,
pobranie Max Böhnell, Margareten, 27/59.
Oryginalny cennik faryczny darmo.

TANIO kupuje się tylko w składzie HURTOWNYM. IGNACY GYPRES

KRAKÓW, ul. Szewska 13/19

Sprzedaję towary po
nadzwyczajnie tan-
nych cenach. 1 Bry-
tania ank Remon-
tor System Roskopf
z szwajcarskim wer-
tykiem i złotym ha-
czuskiem tylko za K 380. Ame-
rykański elektr. złoty Remon-
tor kieszonkowy z marką „Spensler“,
nadzwyczajnie piękny, 16 walerki,
56 godzin idący wraz z kolejką
łańcuszkim K 470. Srebrny
Roskopf 0 trzech kopertach, ha-
czek sily K 11 —. Sławny dan-
ski Remon-tor Kor. 780. Białe
należycy Kor. 2 — łańcuszek
srebrne od Kor. 2 —. Zegarki
złote damskie od Koron 20 —.
Bogato ilustrowane cenniki na żę-
danie darmo i opłatnie.

Kto chce w łatwy sposób zarobić dużo pieniędzy,

ten niech żędła darmo i opła-
tanie wielki cennik ilustrowany
z 8 ma tysiącami cennik zegar-
owy, wybóże jębiubieliszko. Towar-
ów mitycznych i galanterijnych
F. Pamm, Kraków, ul. Zielona 3—126.



Wysła tylo kwyprbowanem zegarku z 3 letnią pienną gwarancją.
Dobre nitlowe zegarki K 390, 490, 5 —, z podwójnymi kopertami
K 7 —, w sławnej kopercie K 620. Nitlowy budzik K 2 50,
z świecąca w noce larzecz K 3 30, budzik z podwójnym dzwonkiem
K 3 80. Okrągłe zegary kuchenne w drewnianym ramach K 3 20,
w porcelanowych ramach K 5 60. Piękne rzęzbiłone zegary z kul-
ką K 7 50, 8 50. Ministerstwo apterytowo zegary wahadkowe
K 0 —, 13 — 8 dni idący zegary z wagałmi, wahadkowe K 35 80,
42 — i wyżej. W modnej szafce czerwonej K 46 — i wyżej.
Niema rzytali Ziemiała dozwolona lub zwrot pielnadzy. Wyszyna
wprost przywratym za zaliczkę, lub za poprzednim nadaniem
nietyczności. Wieńki wybóże wszelkiego rodzaju zegarów kieszonkowych,
zegarów ściennych, budzikowych, rozręski i t. d. w małym głównym
katalogu, który na życzenie wysyłam każdemu darmo i opłatnie

Pokrycie dachowe nie wymagające naprawy w każdych warunkach pogodnych z Lupek-urazowego

Eternit

Przedstawiamy jedynie
wiedzy gony piły
zaopatrzonej na
marka ochronna

Przed Bożem Narodzeniem
powinien każdy, którego zajmują
podarki gwiazdkowe, zapomoc
kurtki korespondencyjnym żę-
danie tego bogato ilustrowanego
katalogu, zawierającego wielki
wybór podarków gwiazdkowych,
który każdemu wysyła się darmo
i opłatnie. C. k. dostawca nadzworny
HANS KONRAD. Dom wysyłkowy
w Brlix Nr. 388 (Czechy). Nitlowe
zegarki kieszonkowe K 390, le-
psze K 5 —, zegarek srebrny wraz
z łańcuszkiem i brelokami Kor.
12 —. Zegarki kieszonkowe, bu-
dziki zegary ściennie, przedmioty
złote i srebrne, artykuły muzy-
czne, towary biurowe, skórzane,
szkiane, przedmioty do użytku
domowego, optyczne, przybory
do palenia, toaletowe, zabawki,
wóze i t. d. w największym wy-
bórze i o najniższych cenach.

ZAKŁADY ETERNITOWE
LUDWIGA HAT/CZKA
w VOCLBRUKU
WIEN IX

Generalnie zastępowo:
Kraków, Dietłowska 97.